



WYTECZNOŚĆ KATEGORII SAMOREGULACJI W WYJAŚNIANIU EFEKTU DEZINFORMACJI

□ 1. Efekt dezinformacji

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentów na rzecz tezy, że pojęcie samoregulacji może mieć pewną wartość, przynajmniej heurystyczną, w rozważaniach teoretycznych i projektowaniu eksperymentów dotyczących pamięciowego efektu dezinformacji. Efekt dezinformacji zdefiniować można jako zjawisko polegające na tym, że do raportów pamięciowych dotyczących jakiegoś zdarzenia włączane są informacje, których osoba składająca raport nie nabyła wskutek zapoznawania się z tym zdarzeniem, lecz które dotarły do niej ze źródeł innych niż samo zdarzenie.

Jako źródło dla współczesnych badań efektu dezinformacji podaje się zazwyczaj artykuł Loftus, Millera i Burns (1978). Procedura zastosowana w badaniach tych autorów stała się standardem, modyfikowanym na różne sposoby, i wyznaczyła kształt dziesiątków eksperymentów dotyczących efektu dezinformacji. Składa się ona z trzech etapów:

- 1) prezentacja badanym pewnego materiału do zapamiętania (zwane go poniżej materiałem oryginalnym),
- 2) wystawienie badanych na działanie dezinformacji,
- 3) test końcowy, badający pamięć materiału oryginalnego, w tym w szczególności pamięć szczegółów krytycznych, na które „nakierowana” była dezinformacja.

W wersji Loftus i jej współpracowników (1978) materiałem oryginalnym była seria slajdów, przedstawiających potrącenie pieszego przez sa-

mochód. Szczegółem krytycznym był znak, pod którym przejeżdżał samochód. Etap drugi polegał na odpowiadaniu przez badanych na serię pytań dotyczących slajdów, w tym na jedno krytyczne, brzmiące (w grupie eksperymentalnej): „Czy jakiś samochód wyprzedził czerwonego Datsuna, kiedy stał on przed znakiem stopu?”. Pytanie to zawierało dezinformację, ponieważ na slajdach samochód stał pod znakiem „ustąp pierwszeństwa” (ściśle mówiąc, połowa badanych widziała na slajdach znak stopu i czytała w pytaniu, że był to znak „ustąp pierwszeństwa”; druga połowa – odwrotnie). W grupie kontrolnej informacja zawarta w pytaniu była zgodna ze slajdami. Etap trzeci polegał na prezentacji par slajdów, w których jeden był zgodny z pierwotną serią slajdów, a drugi odpowiadał dezinformacji podanej w etapie drugim. Loftus i jej współpracownicy stwierdzili, że w grupie wprowadzonej w błąd odsetek odpowiedzi zgodnych z dezinformacją był prawie dwukrotnie wyższy niż w grupie kontrolnej.

Istnienie efektu dezinformacji zostało zreplikowane w dużej ilości badań i przy użyciu najrozmaitszych odmian zasadniczego trzyetapowego schematu, przedstawionego powyżej (por. przegląd w: Polczyk, 2007), jego mechanizm pozostaje jednak niejasny. W początkowej fazie dyskusji na ten temat, którą można datować na lata siedemdziesiąte i początek lat osiemdziesiątych XX wieku, w analizach teoretycznych efektu dezinformacji dominowały interpretacje związane z mechanizmami pamięciowymi. Postulowano na przykład, że dezinformacja może „nadpisywać”, czyli zastępować informację oryginalną (np. Loftus, 1979a, 1979b, 1981; Loftus i Loftus, 1980; Loftus i in., 1978). Inni badacze twierdzili, że w pamięci istnieją dwa ślady pamięciowe: reprezentujący informację oryginalną oraz związany z dezinformacją, przy czym dostęp do tego pierwszego jest osłabiony wskutek oddziaływania tego drugiego (np. Bekerian i Bowers, 1983; Bowers i Bekerian, 1984). Nie pojawiło się natomiast w tym okresie podejrzenie, że efekt dezinformacji może pojawić się również wtedy, kiedy w ogóle nie dochodzi do jakiegokolwiek wpływu dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej, ani w postaci „nadpisanie”, ani osłabienia śladu związanego z informacją oryginalną, ani żadnego innego.

Przełomem w analizach mechanizmu efektu dezinformacji okazały się rozważania teoretyczne oraz eksperymenty przedstawione przez McCloskeya i Zaragozę (1985). Zauważyli oni, że do wystąpienia efektu dezinformacji (rozumianego behawioralnie, jako gorszy poziom wykonania w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej) nie jest konieczne, by dezinformacja wywarła jakikolwiek wpływ na pamięć materiału oryginalnego. Mówiąc w skrócie, do wystąpienia tego efektu wystarczy, by wśród badanych znalazły się osoby należące do jednej z dwóch następujących kategorii (lub obydwu): po pierwsze, osoby, które z przyczyn niezwiązanych z dezinformacją nie zapamiętały krytycznej informacji oryginalnej (na przykład dlatego, że w ogóle jej nie zauważyły), oraz takie osoby w grupie eksperymentalnej, które w momencie testu końcowego pamiętały zarów-

no informację oryginalną, jak i dezinformację. Rozważmy możliwe zachowania osób z obu tych kategorii.

Po pierwsze, możliwe i bardzo prawdopodobne jest, że szczegół, na który ukierunkowana była późniejsza dezinformacja, umknął części osób badanych. Pamiętać trzeba, że w typowym eksperymencie dotyczącym efektu dezinformacji szczegół krytyczny dobierany jest w taki sposób, by nie stanowił on centralnego lub zbyt widocznego fragmentu. Wskutek randomizacji, osób, które nie zauważyły szczegółu krytycznego bądź zauważyły go, lecz do momentu testu końcowego zapomniały, jest tyle samo w grupie eksperymentalnej, jak i kontrolnej. W grupie kontrolnej, niewystawionej na działanie dezinformacji, osoby te w teście końcowym, polegającym na wyborze między szczegółem oryginalnym a związanym z dezinformacją zgadują, podając poprawną odpowiedź mniej więcej w 50% przypadków. Inaczej natomiast wygląda sytuacja w grupie eksperymentalnej. Spośród osób niepamiętających szczegółu oryginalnego, przynajmniej część może zauważyć i zapamiętać dezinformację, o której nie wie, rzecz jasna, że jest informacją nieprawdziwą. Osoby te w teście końcowym najprawdopodobniej podadzą tę właśnie błędną odpowiedź, generując w ten sposób różnicę w poziomie wykonania na niekorzyść grupy eksperymentalnej. Przykładowo, w materiale oryginalnym widoczny jest żółty samochód, opisany następnie w grupie eksperymentalnej jako czerwony. Osoby z omawianej kategorii, będące w grupie kontrolnej, wybierając w teście końcowym między żółtym a czerwonym kolorem samochodu, trafiają mniej więcej w 50%. Część natomiast osób z grupy eksperymentalnej, które nie zauważyły żółtego koloru w materiale oryginalnym, zauważyła w materiale zawierającym dezinformację kolor czerwony i w teście końcowym podaje ten kolor. W ten sposób powstanie efekt dezinformacji, rozumiany jako częstsze wybieranie w grupie eksperymentalnej odpowiedzi błędnej, pod nieobecność, jak widać, jakiegokolwiek wpływu dezinformacji na pamięć szczegółu oryginalnego.

Osoby z drugiej kategorii, wspomnianej przez McCloskeya i Zaragozę (1985), to takie, które w momencie wykonywania testu końcowego pamiętały informację oryginalną. Podobnie jak osób z kategorii omawianej poprzednio, będzie ich, wskutek randomizacji, tyle samo w grupie kontrolnej i eksperymentalnej. W grupie kontrolnej osoby te podadzą po prostu poprawną odpowiedź. W grupie eksperymentalnej natomiast, część osób zauważy i zapamięta także dezinformację. Zapewne część z tych osób poda w teście końcowym odpowiedź poprawną, część jednak może podać dezinformację, na przykład wskutek tego, że zaufa bardziej informacjom dostarczonym przez eksperymentatora niż własnej pamięci.

Jak z tego wynika, należy oczekiwać efektu dezinformacji, rozumianego jako większa proporcja odpowiedzi zgodnych z dezinformacją w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej, nawet jeśli dezinformacja nie wpływa na zapis pamięciowy informacji oryginalnej. Powyższe rozumowanie nie

wyklucza jednak istnienia trzeciej kategorii osób: takich, które zapamiętały informację oryginalną i pamięć jej utraciły wskutek oddziaływania dezinformacji. Aby zweryfikować istnienie takich osób, McCloskey i Zaragoza (1985) zaproponowali genialną w swej prostocie modyfikację testu końcowego, polegającą na narzuceniu wyboru między odpowiedzią zgodną z dezinformacją oraz wersją nieprezentowaną ani w materiale oryginalnym, ani w zawierającym dezinformację. Do wyboru w teście końcowym nie ma zatem propozycji zgodnej z dezinformacją. Procedura ta, nazwana testem zmodyfikowanym, pozwala zweryfikować predykcje płynące z teorii postulujących, że dezinformacja nadpisuje, uszkadza bądź osłabia dostęp do śladu pamięciowego dotyczącego informacji oryginalnej. Jeśli bowiem tego rodzaju negatywne oddziaływanie dezinformacji jest faktem, to również w teście zmodyfikowanym grupa wprowadzona w błąd powinna mieć gorsze wyniki niż grupa eksperymentalna. Jeśli dezinformacja rzeczywiście wpłynie negatywnie na pamięć oryginału, to ten oryginał będzie rzadziej wybierany w grupie eksperymentalnej.

Stosując tę procedurę, McCloskey i Zaragoza (1985) wykonali sześć eksperymentów, w żadnym z nich nie uzyskując istotnych statystycznie różnic między warunkami eksperymentalnymi a kontrolnymi. Jednocześnie otrzymali takie różnice w grupie porównawczej, w której test końcowy miał formę standardową, czyli polegał na wyborze między wersją związaną z oryginałem oraz z dezinformacją. McCloskey i Zaragoza składowali, że brakuje dowodów na istnienie negatywnego wpływu dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej, a efekty obserwowane w eksperymentach, w których zastosowano test końcowy w formie standardowej należy tłumaczyć inaczej, niż w kategoriach takiego negatywnego wpływu.

Wydawałoby się, że w tym stanie rzeczy powinny się pojawić analizy teoretyczne oraz eksperymenty eksplorujące inne, niż pamięciowe, mechanizmy efektu dezinformacji. Zaskakującym faktem jednak jest to, że tak się nie stało. Badania McCloskeya i Zaragozy wywołały ożywioną dyskusję, która w gruncie rzeczy sprowadzała się do atakowania wniosków tych badaczy z różnych pozycji i bronięcia poglądu, że efekt dezinformacji może jednak polegać na negatywnym wpływie dezinformacji na pamięć oryginału (por. np. Loftus, Donders, Hoffman i Schooler, 1989; Loftus, Schooler i Wagenaar, 1985; Tversky i Tuchin, 1989; Weinberg, Wadsworth i Baron, 1983). Streszczenie tej dyskusji wykracza poza ramy tego artykułu (szerzej została przedstawiona w: Polczyk, 2007). W tym miejscu wystarczy stwierdzić, że nie doprowadziła ona do konkluzyjnych rozstrzygnięć. Sama Zaragoza powróciła wkrótce do eksplorowania pamięciowych w gruncie rzeczy mechanizmów, takich jak monitorowanie źródła informacji. Paradygmat ten zdobył wielką popularność i uchodzi obecnie za najlepsze wyjaśnienie efektu dezinformacji. Jesteśmy całkowicie odmiennego zdania: paradygmat ten, jakkolwiek interesujący, jest tyl-

ko pośrednio związany z efektem dezinformacji zdefiniowanym tak jak to uczyniono na początku tego rozdziału. Ponieważ zagadnienie to jest bardzo ważne dla rozważań postulujących, iż samoregulacja może być użyteczną kategorią w analizowaniu mechanizmów efektu dezinformacji, zostanie ono omówione szerzej.

Paradygmat monitowania źródła informacji, stosowany w kontekście badań nad efektem dezinformacji, nie jest procedurą zaprojektowaną w celu rozstrzygnięcia wspomnianej powyżej dyskusji. Dotyczy on raczej pewnego nowego zagadnienia badawczego w ramach analiz efektu dezinformacji. Zagadnienie to można sformułować jako pytanie: czy osoby badane wiedzą, z jakiego źródła – materiału oryginalnego czy materiału zawierającego dezinformację – pochodzi ich wiedza (Lindsay i Johnson, 1989), lub wręcz – czy badani wierzą, że ich wiedza, w rzeczywistości pochodząca z materiału zawierającego dezinformację, pochodzi z materiału oryginalnego (Zaragoza i Lane, 1998).

Typowy eksperyment (np. Zaragoza i Lane, 1998) prowadzony w owym paradygmacie polega na tym, że badani najpierw oglądają serię slajdów, a następnie czytają streszczający je tekst. Tekst wprowadza informacje nowe, niewidoczne na slajdach. Test końcowy polega na tym, że w odniesieniu do każdego usłyszanego przez siebie szczegółu badani mają określić, czy: (1) widzieli go na slajdach; (2) czytali o nim w tekście; (3) zarówno widzieli go na slajdach, jak i czytali o nim w tekście; (4) ani go nie widzieli, ani o nim nie czytali. W odniesieniu do szczegółów krytycznych rzeczywistość jest taka, że badani wyłącznie o nich czytali. Pewna liczba badanych jednak uważa, że zarówno o nich czytała, jak i je widziała (do rzadkości należą osoby deklarujące, że widziały i nie czytały o czymś, o czym w rzeczywistości czytały). U pewnej liczby osób zatem dochodzi do błędów monitorowania źródła informacji – informacja w rzeczywistości pochodząca z tekstu jest błędnie atrybuowana do oglądanej serii slajdów.

Badania prowadzone w tym paradygmacie są obecnie dosyć popularne, a co ważniejsze, rozpowszechniona jest teza, iż za efekt dezinformacji odpowiedzialne są w dużym stopniu błędy monitorowania źródła. W myśl tego poglądu zatem, jeśli badany na przykład oglądał film, w którym przestępca nie był uzbrojony, czytał następnie, że miał on pistolet, i zapytany następnie o film, odpowiada, iż sprawca miał pistolet, to dzieje się tak dlatego, że badany błędnie sądzi, iż widział pistolet, o którym w rzeczywistości tylko czytał.

Z paradygmatem monitorowania źródła wiążą się jednak poważne problemy, które w konsekwencji czynią wnioski wysnuwane na podstawie badań prowadzonych w tym paradygmacie niekonkluzywnymi. Najpoważniejszym z tych problemów jest fakt, że paradygmat ten **nie dostarcza żadnych informacji na temat tego, jak badany wykorzystałby swoją wiedzę, w tym wiedzę na temat źródła informacji, gdyby go po prostu zapytać o treść informacji oryginalnej.** W paradygmacie

tym o braku efektu dezinformacji wnioskuje się na podstawie braku błędów monitorowania źródła. Jeśli zatem badany oglądał slajd, na którym nie było widać broni, czytał następnie, iż na slajdzie tym widoczny był pistolet, i następnie zapytany o pistolet, powiedział, że czytał o nim, lecz go nie widział, to badany taki zostanie zaliczony do osób, u których nie doszło do efektu dezinformacji. Tymczasem jest przecież możliwe, że ten sam badany, gdyby go po prostu zapytać, co widział na slajdach, odpowiedziałby jednak, iż widział tam pistolet. Brak błędów monitorowania źródła nie przesądza o nieuleganiu dezinformacji. Badany może poprawnie pamiętać, co widział, może wiedzieć, że czytał coś innego, i na pytanie dotyczące filmu odpowiedzieć mimo wszystko zgodnie z dezinformacją. Może stać się tak na przykład dlatego, że badany nie ufa własnej pamięci i woli oprzeć się na sprzecznych z nią, lecz „wiarygodnych, bo pochodzących od eksperymentatora” informacjach zawartych w tekście. Wobec tego zasadniczego problemu mniejsze już znaczenie ma fakt, że w paradygmacie monitorowania źródła badani są w nieuchronny sposób ostrzeżeni o możliwościach wystąpienia rozbieżności między slajdami a tekstem, którego to ostrzegania jak najstaranniej się unika w typowej procedurze standardowej (chyba że badania dotyczą właśnie wpływu ostrzeżenia).

Jak z tego wynika, w badaniach nad efektem dezinformacji mamy do czynienia z impasem. Paradygmat standardowy lub zmodyfikowany (i różne ich odmiany, na przykład test końcowy w postaci pytań otwartych; por. Zaragoza, McCloskey i Jamis, 1987) dostarczają wiedzy o tym, czy badany odpowiedział zgodnie z dezinformacją, czy też jej nie uległ. Nie mówią jednak zbyt wiele o przyczynach, dla których jej uległ bądź się jej oparł, w szczególności nie mówią nic o wiedzy badanego na temat źródeł jego wspomnień (wyniki badań prowadzonych w paradygmacie testu zmodyfikowanego sugerują, iż przyczyny te nie mają natury pamięciowej, lecz nic nie mówią o tym, jaka w takim razie ta natura jest). Z kolei, paradygmat monitorowania źródła dostarcza wielu cennych informacji na temat wiedzy badanego, w tym jego wiedzy o źródłach informacji, lecz nie mówi nic na temat tego, co ów badany począłby ze swoją wiedzą, gdyby nie był świadom faktu, że rozbieżności między slajdami a tekstem są możliwe, i gdyby go po prostu zapytano o treść slajdów.

Za próbę przełamania tego impasu uważać można badania przedstawione przez Blanka (1998). Użyta przez niego metoda badawcza pozwoliła odpowiedzieć na dwa bardzo ważne pytania: (1) czy istnieją osoby, które w momencie rozwiązywania testu końcowego zdawały sobie sprawę z rozbieżności między tą dezinformacją a informacją oryginalną, oraz (2) w jaki sposób poradziły sobie z tą rozbieżnością osoby, które w teście końcowym odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, oraz te, które odpowiedziały zgodnie z informacją oryginalną.

Metoda zastosowana przez Blanka (1998) wyglądała, mówiąc

w uproszczeniu, następująco: w pierwszej fazie eksperymentu badani oglądali slajd, na którym widoczne było biuro turystyczne, następnie wysłuchali nagrania opisującego ten slajd i zawierającego dezinformację, po czym wykonali test końcowy w formie standardowej: z wyborem między wersją zgodną z oryginałem oraz zgodną z dezinformacją. Następnie odbył się etap czwarty, który polegał na tym, że badani zostali poinformowani o celu całego eksperymentu i otrzymali jeszcze raz arkusz z pytaniami, na które odpowiadali wcześniej w etapie trzecim (dokładniej mówiąc, w eksperymencie istniała jeszcze grupa osób ostrzeżonych o celu badania przed etapem trzecim, którą nie będziemy się tu zajmować). Zadaniem badanych w tym czwartym etapie było zaznaczenie pytań, w wypadku których dostrzegli rozbieżności między slajdem a wysłuchanym nagraniem, oraz opisanie możliwie dokładne, co sobie myśleli na temat tych rozbieżności i w jaki sposób je tłumaczyli.

W wyniku tej procedury Blank (1998) stwierdził, że omawiana grupa badanych wykryła niezgodności w wypadku połowy pytań krytycznych, z czego w 40% przypadków odpowiedź w etapie trzecim była zgodna z dezinformacją. Wynik ten pokazuje zatem, że świadomość rozbieżności bynajmniej nie chroni przed odpowiadaniem zgodnie z dezinformacją. Jednocześnie Blank stwierdził, że w wypadku około trzech piątych pytań, dla których badani nie wykryli niezgodności, odpowiedzi były zgodne z dezinformacją. U tych osób najwyraźniej zatem zadziałał jakiś mechanizm efektu dezinformacji związany z zakłóceniami pracy pamięci.

Potwierdzenie dla tezy, że wśród osób ulegających dezinformacji istnieją też takie, które poprawnie pamiętały, co widziały oraz co czytały, uzyskał również Polczyk (2007). Zastosował on inną nieco metodę niż Blank (1998), mianowicie, w etapie czwartym badani zostali poinformowani o celu eksperymentu, otrzymali jeszcze raz pytania z etapu trzeciego i zostali poproszeni o podanie, jaka ich zdaniem odpowiedź wynika z oglądanego filmu oraz z czytanego tekstu. O świadomości rozbieżności Polczyk wnioskował wyłącznie u tych osób, które w etapie czwartym w wypadku szczegółów krytycznych podały poprawną odpowiedź wynikającą z filmu oraz z tekstu. Pozwoliło to uniknąć pewnej wady procedury Blank, mianowicie takiej, że w jego eksperymencie badany mógł zaznaczyć rozbieżność również w wypadku błędnej pamięci danego szczegółu na slajdzie. Stosując tę procedurę, Polczyk w zależności od różnych warunków eksperymentalnych uzyskał odsetek osób świadomych rozbieżności, a odpowiadających zgodnie z dezinformacją wahający się od kilku do stu procent. Używając tej samej procedury, Wojdyla (2007) oszacował odsetek osób świadomych rozbieżności i uległych na 5%.

Wyniki te świadczą o tym, że istnienie wśród osób odpowiadających w teście końcowym standardowej procedury zgodnie z dezinformacją takich, które zdawały sobie sprawę, jaka powinna być odpowiedź wynikająca z materiału oryginalnego jest faktem, a ich liczba zależy od różnych

manipulacji eksperymentalnych (por. Polczyk, 2007). W dalszej części niniejszego artykułu przedstawimy argumenty na rzecz tezy, że do wyjaśnienia zachowania się tych osób przydatna jest kategoria samoregulacji.

□ 2. Samoregulacja a efekt dezinformacji

Na początku wypada zdefiniować, w jaki sposób w poniższych rozważaniach będzie rozumiane pojęcie samoregulacji. Przyjęto dość typowe rozumienie terminu „samoregulacja”, takie jakim posłużył się Karoly (1993). Według tego autora, analizującego samoregulację z różnych perspektyw (klinicznej, motywacyjnej, społecznej, osobowościowej *etc.*), większość badaczy mogłaby się zgodzić z ogólnym twierdzeniem, że samoregulacja pozwala ludziom utrzymać i zrealizować własne cele w miarę wpływu czasu oraz przy zmieniających się okolicznościach. Samoregulacja, według niego, obejmuje pięć faz: wybór celu, stworzenie schematu działania, utrzymanie kierunku, zmianę kierunku lub zmianę priorytetów, osiągnięcie celu.

Tak rozumiana samoregulacja dotyczy w niniejszych rozważaniach wyłącznie tych badanych, którzy są świadomi rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. U nich mechanizm ewentualnego efektu dezinformacji jest pozapamięciowy, ponieważ ich pamięć funkcjonuje w sposób poprawny. Rozważania te nie dotyczą natomiast tych osób, u których mechanizm efektu dezinformacji był pamięciowy. Wszelkie zakłócenia pracy pamięci, takie jak nadpisywanie śladu pamięciowego, jego osłabianie, mylenie źródła informacji itp., są pozawolitionalne i nie podlegają kontroli ze strony osób badanych. Podmiot nie może na przykład nakazać sobie, by nie doszło u niego do błędów monitorowania źródła informacji. Tym samym, trudno w odniesieniu do takich osób mówić o samoregulacji.

Kategoria ta wydaje się natomiast użyteczna w analizie myślenia tych osób, u których pamięć funkcjonowała poprawnie. Na początek warto zauważyć za Blankiem (1998), że rolę osób badanych biorących udział w eksperymencie dotyczącym dezinformacji można pojmować aktywnie. W analizach zorientowanych pamięciowo dominuje pewnego rodzaju bierne pojmowanie roli podmiotu: *p r e z e n t u j e* mu się materiał oryginalny; *j e s t o n w y s t a w i a n y* na oddziaływanie dezinformacji; dezinformacja *t a p o w o d u j e* różnego rodzaju zjawiska itp. W odróżnieniu do tego, założyć można, że podmiot poddany typowej procedurze dla badań nad efektem dezinformacji stoi w obliczu pewnego problemu do rozwiązania.

Autorzy (skądinąd bardzo nieliczni), zajmujący się pozapamięciowymi aspektami efektu dezinformacji, dotąd nie używali kategorii samoregulacji (Blank, 1996, 1998; Polczyk, 2007; Wojdyła, 2007), lecz tym bardziej warto rozważyć jego użyteczność w tym kontekście. Opierając się na po-

wyższym rozumieniu pojęcia samoregulacji, zastanowić się należy przede wszystkim, jaki jest cel działania osób badanych. Bez istnienia celu trudno sobie wyobrazić samoregulację. Założyć można, że celem osób badanych jest jak najlepsze wykonanie zadania pamięciowego, które zostało im przedstawione w eksperymencie. Założyć można również, że aby cel ten osiągnąć, osoby badane wykorzystują wszelkie dostępne informacje, w tym przede wszystkim te, które były zawarte w materiale oryginalnym i zostały zapamiętane. Osoby badane jednak posługują się również danymi zawartymi w materiale zawierającym dezinformację (chyba że zostały poinformowane, iż materiał ten zawiera błędy). W szczególnie interesującym położeniu są osoby, które zauważyły i zapamiętały zarówno informację, jak i dezinformację. Osoby te w momencie rozwiązywania testu końcowego, będąc świadomymi istnienia pewnych rozbieżności, stoją w obliczu sprzeczności i najprawdopodobniej są świadome, że sposób rozwiązania przez nie tej sprzeczności wpłynie na cel główny, to jest na jakość wykonania zadania pamięciowego. Pojawia się w tym momencie zatem ważny dla osób badanych cel szczegółowy, którego osiągnięcie jest ściśle powiązane z celem głównym: poprawnym wykonaniem zadania pamięciowego. Tym celem szczegółowym jest rozwiązanie sprzeczności między zapamiętaną treścią materiału oryginalnego a treścią materiału zawierającego dezinformację, a mówiąc dokładniej, znalezienie przez podmiot interpretacji, wyjaśniającej postrzegane rozbieżności.

Przebieg zmagania się przez osoby badane z tym celem szczegółowym, przyjęte przez nich strategie i decyzja ostateczna są niesłychanie ważne dla zrozumienia mechanizmu ulegania dezinformacji przez te osoby, które w momencie wykonywania testu końcowego były świadome istnienia rozbieżności między materiałem oryginalnym a zawierającym dezinformację. Równie interesujące są te osoby, które dezinformacji się oparły i odpowiedziały zgodnie z poprawnie przez siebie pamiętaną informacją oryginalną.

Pewne światło na kształt procesów myślowych osób świadomych niezgodności mogą rzucić badania Blanka (1998) i Wojdyły (2007). Jak już wspomniano powyżej, Blank prosił swoje osoby badane o opisanie, co myślały o zauważonych przez siebie rozbieżnościach. Skategoryzował on uzyskane odpowiedzi w następujący sposób:

1. **Zwątpienie** we własną pamięć (i odzyskanie do niej zaufania po otrzymaniu informacji o celu eksperymentu).
2. Zinterpretowanie rozbieżności jako **pomyłki** eksperymentatora.
3. Zinterpretowanie rozbieżności jako **elementu procedury**, zastosowanej w celu sprawdzenia, czy badani będą się kierować pamięcią wizualną czy słuchową. Była to więc interpretacja bardzo bliska rzeczywistemu celowi eksperymentu, jednak bez podejrzwania badacza o celowe wprowadzanie badanych w błąd.

4. Zinterpretowanie rozbieżności jako próby **celowego wprowadzenia w błąd**. Innymi słowy, jest to interpretacja świadcząca o prawidłowym odgadnięciu celu eksperymentu.

5. **Zaufanie do własnej pamięci** – mowa tu o badanych, deklarujących, że po spostrzeżeniu rozbieżności ufali raczej własnej pamięci i nie dostarczyli wyjaśnień dotyczących własnej interpretacji faktu istnienia rozbieżności.

Osoby podające interpretację pierwszą zazwyczaj ulegały dezinformacji, a podające pozostałe interpretacje – nie ulegały jej. Podobne wyniki uzyskał Wojdyła (2007), stwierdzając, że interpretacje osób świadomie uległych szły w stronę kwestionowania własnej wiedzy na rzecz wiarygodności informacji zawartej w tekście.

Odpowiedzi osób badanych uzyskane przez Blanka (1998) oraz Wojdyłę (2007) można sprowadzić do dwóch szerszych kategorii: (1) zwątpienia we własną pamięć i oparcia się na innych źródłach, oraz (2) zachowania wiary w swoją pamięć, oparcia się na niej, i zakwestionowania wiarygodności źródeł pobocznych. Pojawia się więc niesłychanie ważne pytanie o wyznaczniki wpływające na to, ku której z tych dwóch strategii skłoni się dana osoba. Badania dotyczące tego zagadnienia przeprowadził Polczyk (2007; eksperymenty 3 i 5). Porównano w nich wyniki osób świadomych rozbieżności ulegających dezinformacji oraz świadomych rozbieżności i odpornych na dezinformację pod kątem różnych cech indywidualnych, między innymi związanych z różnie rozumianą podatnością na sugestie, a mianowicie:

- podatności hipnotycznej, za pomocą skali HGSHS: A (Shor i Orne, 1962; polska adaptacja: Siuta, 1978);
- podatności na sugestie jawne (Skala Sugestywności Barbera; Barber, 1965; polska wersja: Siuta, 1982);
- sugestialności sensorycznej – cecha ta dotyczy skłonności do „spostregania” nieistniejących bodźców, których istnienie sugerowane jest przez eksperymentatora (Skala Sugestialności Sensorycznej; Gheorghiu, Hodapp i Ludwig, 1975; polska wersja: Polczyk, 2003a);
- sugestialności interrogatywnej, dotyczącej skłonności do ulegania przesłankom zawartym w pytaniach przesłuchującego, oraz skłonności do zmieniania odpowiedzi pod wpływem negatywnej informacji zwrotnej dotyczącej jakości odpowiedzi (Skala Sugestialności Gudjonssona; Gudjonsson, 1997; polska wersja: Polczyk, 2000b);
- podatności na sugestie związane z projekcją emocji (Test Dialogów Emocjonalnych; Polczyk, 2003b)
- skłonności do ulegania naciskom społecznym (Skala Uległości Gudjonssona; Gudjonsson, 1997; wstępna polska adaptacja: Wilk, 2004);
- podatności na sugestie w codziennym życiu (Kwestionariusz Sugestialności; González-Ordi i Miguel-Tobal, 1999; wstępna polska adaptacja: Pasek, 2003);

– podatności na wpływ społeczny w codziennym życiu (Skala Podatności na Wpływ Społeczny; Bobier, 2002; polska wersja: Polczyk i Wesolowski, w przygotowaniu);

– potrzeby domknięcia poznawczego, czyli skłonności do nietolerowania wieloznaczności (Skala Potrzeby Poznawczego Domknięcia; Webster i Kruglanski, 1994; polska adaptacja: Kossowska, 2003).

W wyniku tych badań Polczyk (2007) stwierdził, że osoby świadome ulegające mają od świadomych odpornych wyższe wyniki w zakresie dwóch podskal Skali Potrzeby Poznawczego Domknięcia: preferowania przewidywalności oraz zamkniętości umysłowej. Miały one też wyższe wyniki w uleganiu sugestiom zawartym w pytaniach przesłuchującego (Skala Sugestialności Gudjonssona), choć w tym wypadku poziom p był tylko na granicy konwencjonalnego poziomu istotności ($p = 0,06$). Nieco wyższe wyniki były też w wypadku dwóch innych podskal ze Skali Poznawczego Domknięcia: preferowania porządku i zdecydowania (na granicy istotności statystycznej; p równe odpowiednio 0,08 i 0,09). Zaskakującym rezultatem były wyższe wyniki osób świadomych odpornych na Skali Sugestywności Barbera.

W wypadku innych skal nie uzyskano istotnych statystycznie wyników, jednak w dużym stopniu mogło to być spowodowane niewielką liczbą dostępnych do tych analiz osób badanych (odpowiednio w dwóch eksperymentach w grupach świadomych odpornych i świadomych uległych: 17 i 4 oraz 46 i 15). Prowadzić to oczywiście musiało do bardzo niewielkiej mocy analiz statystycznych; tym samym wyniki owych badań powinny być traktowane jako wstępne. Biorąc jednak pod uwagę, że pomimo niewielkiej mocy uzyskano jednak kilka wyników istotnych statystycznie, uznać można, że ten kierunek badań jest obiecujący.

Jakie inne jeszcze grupy cech indywidualnych, poza podatnością na sugestię, mogą być powiązane z tym, czy osoby świadome rozbieżności opierają się na własnej pamięci, czy raczej jej nie ufają? Dwie jeszcze kategorie, oprócz podatności na sugestię, wydają się obiecujące: pewność siebie oraz zaufanie do własnej pamięci. Pewności siebie mogą dotyczyć takie cechy, jak na przykład asertywność, lękowość czy neurotyzm. Można podejrzewać, że osoby o zachwianej pewności siebie będą skłonne raczej do opierania się na informacjach „pewnych”, bo pochodzących od eksperymentatora, niż na własnej pamięci. Podobnie, osoby skądinąd nieufające własnej pamięci mogą wykazywać skłonność do opierania się na informacjach pochodzących z innych źródeł niż własna pamięć. W tym wypadku do pomiaru tej cechy bardziej przydatne będą kwestionariusze metapamięci niż testy wydolności pamięci, ponieważ rzeczywista jakość pamięci nie jest zbyt wysoko i konsekwentnie skorelowana z własnymi poglądami osób badanych na temat tej jakości (por. np. Scogin, 1985).

W powyższych rozważaniach akcent został położony głównie na jeden

tylko aspekt samoregulacji – wykorzystanie dostępnych informacji z uwagi na osiągnięcie celu. Mniej uwagi poświęcono monitoringowi, czyli sprawdzaniu, czy cele są osiągane, i ewentualnym modyfikowaniu swoich planów, strategii oraz zachowania, jeśli nie następuje zbliżanie się do celów. W typowym eksperymencie dotyczącym efektu dezinformacji trudno o tym aspekcie mówić, ponieważ przed zakończeniem całego eksperymentu osoby badane nie uzyskują informacji zwrotnych na temat swoich wyników. Nie znaczy to jednak, że badań takich nie można przeprowadzać. Są one zaplanowane przez pierwszego autora niniejszego artykułu i znajdują się obecnie w fazie projektowania. Planuje się w nich zbadać wpływ negatywnej i pozytywnej informacji o dotychczasowych osiągnięciach na efekt dezinformacji, z uwzględnieniem również świadomości rozbieżności.

* * *

Jeśli osoby badane (lub autentyczni świadkowie) widzą przestępcę – na przykład niskiego blondyna, a następnie czytają, iż świadkowie są zgodni, że był to wysoki brunet, to część spośród nich, kiedy będzie przesłuchiwana na temat oglądanego zdarzenia, będzie pamiętać, iż widziała niskiego blondyna, lecz czytała, że był to wysoki brunet. Spośród tych osób część zezna, że przestępca był niskim blondynem, inna część – że był on wysokim brunetem. Dla psychologii zeznań świadka naocznego, zarówno w jej części naukowo-teoretycznej, jak i aplikacyjnej, niesłychanie ważna jest wiedza dotycząca mechanizmów i przesłanek, które kazały w tej sytuacji jednym świadkom zeznać zgodnie z własną, poprawną pamięcią, innym natomiast zwątpić we własną pamięć i zeznać zgodnie z wiedzą zaczerpniętą skądinąd. W niniejszym artykule przedstawiono argumenty na rzecz tezy, że jedną z użytecznych płaszczyzn dla badania tych zjawisk są analizy, traktujące zachowanie się świadków naocznych nie jako prostą wypadkową pozawolicjonalnych procesów pamięciowych, lecz jako pewien aspekt świadomej samoregulacji. Samoregulacja ta zorientowana jest na cel ogólny w postaci udzielenia poprawnych zeznań oraz na cel szczegółowy w postaci znalezienia rozwiązania dla postrzeganych przez siebie sprzeczności między treścią własnej pamięci a informacjami uzyskanymi z innych źródeł. Ogólnie mówiąc, część osób rozwiązuje te sprzeczności poprzez zwątpienie we własną pamięć i uznanie wiarygodności innych źródeł, inna część świadków natomiast wierzy samemu sobie i podważa wiarygodność źródeł pobocznych. Możliwe jest, i testowalne empirycznie, że osoby tracące w takiej sytuacji wiarę we własną pamięć są bardziej podatne na sugestie, mniej pewne siebie oraz mają gorszą opinię o ogólnym funkcjonowaniu własnej pamięci.

Literatura cytowana

- Barber, T.X. (1965). Measuring 'hypnotic-like' suggestibility with and without 'hypnotic induction'; psychometric properties, norms and variables influencing response to the Barber Suggestibility Scale (BSS). *Psychological Reports*, 16, 809–844.
- Bekerian, D.A. i Bowers, J.N. (1983). Eyewitness testimony: Were we misled? *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 1, 139–145.
- Blank, H. (1996). *Remembering discrepant information in eyewitness testimony experiments and paired-associate learning tasks: an integrative model*. Marburg: Tectum Verlag.
- Blank, H. (1998). Memory states and memory tasks. An integrative framework for eyewitness memory and suggestibility. *Memory*, 6, 481–529.
- Bobier, D.M. (2002). *A measure of susceptibility to social influence: Scale development and validation*. Niepublikowana praca doktorska. University of Iowa.
- Bowers, J.M. i Bekerian, D.A. (1984). When will postevent information distort eyewitness testimony? *Journal of Applied Psychology*, 69, 466–472.
- Gheorghiu, V.A., Hodapp, V. i Ludwig, C.M. (1975). Attempt to construct a scale for the measurement of the effect of suggestion on perception. *Educational Psychology and Measurement*, 35, 341–352.
- González-Ordi, H. i Miguel-Tobal, J.J. (1999). Características de la sugestionabilidad y su relación con otras variables psicológicas. *Anales de Psicología*, 15, 57–75.
- Gudjonsson, G.H. (1997). *The Gudjonsson Suggestibility Scales. Manual*. Hove, UK: Psychology Press.
- Karoly, P. (1993). Mechanisms of self-regulation: A systems view. *Annual Review of Psychology*, 44, 23–52.
- Kossowska, M. (2003). Różnice indywidualne w potrzebie poznawczego domknięcia. *Przegląd Psychologiczny*, 46, 355–375.
- Lindsay, D.S. i Johnson, M.K. (1989). The eyewitness suggestibility effect and memory for source. *Memory and Cognition*, 17, 349–358.
- Loftus, E.F. (1979a). *Eyewitness testimony*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Loftus, E.F. (1979b). Reactions to blatantly contradictory information. *Memory and Cognition*, 7, 368–374.
- Loftus, E.F. (1981). Mentalmorphosis: Alterations in memory produced by the mental bonding of new information to old. W: J. Long i A. Baddeley (red.), *Attention and performance*, IX (s. 417–434). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Loftus, E.F. i Loftus, G.R. (1980). On the permanence of stored information in the human brain. *American Psychologist*, 35, 409–420.
- Loftus, E.F., Donders, K., Hoffman, H.G. i Schooler, J. (1989). Creating new memories that are quickly accessed and confidently held. *Memory and Cognition*, 17, 607–616.
- Loftus, E.F., Miller, D.G. i Burns, H.J. (1978). Semantic integration of verbal in-

- formation into a visual memory. *Journal of Experimental Psychology: Human, Learning, and Memory*, 4, 19–31.
- Loftus, E.F., Schooler, J.W. i Wagenaar, W.A. (1985). The fate of memory: Comment on McCloskey and Zaragoza. *Journal of Experimental Psychology: General*, 114, 375–380.
- McCloskey, M. i Zaragoza, M. (1985). Misleading postevent information and memory for events: Arguments and evidence against memory impairment hypotheses. *Journal of Experimental Psychology: General*, 114, 1–16.
- Pasek, T. (2003). *Polskie tłumaczenie Kwestionariusza Sugestialności Ordiego i Tobala*. Maszynopis niepublikowany.
- Polczyk, R. (2000). Wpływ społeczny a różnice indywidualne: Skale Sugestybilności Interrogatywnej Gudjonssona. *Kolokwia Psychologiczne nr 8: Wpływ społeczny: Badania i praktyka*. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Polczyk, R. (2003a). Skala Sugestybilności Sensorycznej – narzędzie do badania podatności na sugestie. W: E. Zdankiewicz-Ściągła i T. Maruszewski (red.), *Wokół psychomanipulacji* (s. 145–158). Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- Polczyk, R. (2003b). Doświadczenie nieistniejącego. Sugestialność jako cecha indywidualna. W: K. Krzyżewski (red.), *Doświadczenie indywidualne. Szczególny rodzaj poznania i wyróżniona postać pamięci* (s. 69–84). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polczyk, R. (2007). *Mechanizmy efektu dezinformacji w kontekście zeznań świadka naoczego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polczyk, R. i Wesołowski, P. (w przygotowaniu). *Polska adaptacja Skali Podatności na Wpływ Społeczny D.W. Bobier*.
- Scogin, F. (1985). Memory complaints and memory performance: The relationship reexamined. *Journal of Applied Gerontology*, 4, 79–89.
- Shor, R.E. i Orne, E.C. (1962). *Harvard Hypnotic Susceptibility Scale: Form A*. Palo Alto, CA: Consulting Psychologists Press.
- Siuta, J. (1978). *Polska adaptacja Harvardzkiej Grupowej Skali Podatności Hipnotycznej R.E. Shora i E.C. Orne*. Maszynopis niepublikowany.
- Siuta, J. (1982). Badania porównawcze nad Skalą Sugestywności Barbera. *Zeszyty Naukowe UJ, Prace Pedagogiczno-Psychologiczne*, 34, 93–112.
- Tversky, B. i Tuchin, M. (1989). A reconciliation on eyewitness testimony: Comments on McCloskey and Zaragoza. *Journal of Experimental Psychology: General*, 118, 86–91.
- Webster, D.M. i Kruglanski, A.W. (1994). Individual differences in need for cognitive closure. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 1049–1062.
- Weinberg, H.I., Wadsworth, J. i Baron, R.S. (1983). Demand and the impact of leading questions on eyewitness testimony. *Memory and Cognition*, 11, 101–104.
- Wilk, M. (2004). *Skala Ulegania Gudjonssona – właściwości psychometryczne i korelaty zbadane na próbie osób odbywających karę pozbawienia wolności*. Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Instytut Psychologii UJ.
- Wojdyła, Ł. (2007). *Pozapamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji*. Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Instytut Psychologii UJ.
- Zaragoza, M.S. i Lane, S.M. (1998). Processing resources and eyewitness sug-

gestibility. *Legal and Criminological Psychology*, 3, 305–320.

Zaragoza, M.S., McCloskey, M. i Jamis, M. (1987). Misleading postevent information and recall of the original event: Further evidence against the memory impairment hypothesis. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 13, 36–44.